



Wstęp

Książka jest poświęcona okresowi w historii Sparty, w którym wytworzyła ona szczególny ustrój społeczny. Sami Spartanie uważali, że dokonał tego Likurg, na poły mityczny prawodawca. I choć data, okoliczności i zakres reform przypisywanych Likurgowi stanowią przedmiot niesłabnących dyskusji, powszechnie uważa się, że ich istotą było uczynienie ze spartańskich obywateli *homoioi*, „równych” albo „jednakowych”¹. Nastąpiło to prawdopodobnie ok. połowy VI w. p.n.e. w wyniku ostrego kryzysu wewnętrznego spowodowanego napięciami pomiędzy bogatymi a biednymi, który został zażegnany dzięki odejściu od przejawów ostentacji majątkowej, a przede wszystkim za sprawą wydzielenia biednym majątków ziemskich (*kleroi*). Majątki były na tyle duże, że umożliwiały obywatelom prowadzenie pożądanego z perspektywy państwa i podobnego dla wszystkich trybu życia (*diakata*). Uwolnienie od konieczności pracy na roli (zajmowali się tym mieszkający na terenie *kleroi* heloci) w połączeniu z rezygnacją z uprawiania handlu i rzemiosła (*techné*), a właściwie jakichkolwiek „prac ręcznych” (*cheironaxia*), w istocie fizycznych, sprawiało, że przeciętny Spartanin dysponował dużą ilością czasu, który mógł poświęcić na dwie kluczowe z punktu widzenia wspólnoty aktywności: działalność związaną z doskonaleniem umiejętności wojskowych i życie publiczne. Ustrój ten, naturalnie nie bez zmian, utrzymał się mniej więcej do połowy IV w. p.n.e., choć symptomy kryzysu

¹ Literaturę na temat Likurga i przypisywanych mu reform zbiera częściowo Thomen 2017, 198. Z nowszych opracowań Nafissi 2018. Na temat procesu (i ograniczeń w jego poznawalności) kształtowania się ustroju społecznego charakterystycznego dla Sparty epoki klasycznej zob. szczególnie Hodkinson 1997 [2].

były widoczne przynajmniej od końca wojny peloponeskiej. Pogłębiająca się koncentracja majątków ziemskich w rękach niewielkiej grupy rodzin sprawiała (pośród innych czynników), że z biegiem czasu coraz mniejsza liczba obywateli mogła sobie pozwolić na takie życie. Symboliczny koniec Sparty „jednakowych” wyznacza klęska pod Leuktrami w 371 r. p.n.e. W jej wyniku Sparta utraciła status hegemonu, nie tylko w Grecji kontynentalnej, ale i na Peloponezie, którym cieszyła się przez ok. 200 lat².

Przez cały ten okres życie spartańskich obywateli miało podlegać regulacjom ze strony państwa, które inni Grecy uznawali za wyjątkowe. Tukidydes określił sposób życia Spartan jako pełen trudów (*epiponos*) w przeciwieństwie do swobodnego (*aneimenos*) życia, jakie prowadzić mieli Ateńczycy³. Uwaga ta została włożona w usta Peryklesa przemawiającego w 430 r. p.n.e. na pogrzebie na cześć Ateńczyków poległych w wojnie peloponeskiej. I choć okoliczność ta sprzyjała wyolbrzymianiu różnic między Spartą i Atenami, nie ulega wątpliwości, że Tukidydes musiał odwoływać się do rozpowszechnionego stereotypu. Pytanie, które rodzi ten i wiele innych podobnych przekazów, brzmi następująco: skoro wszyscy Spartanie byli zabezpieczeni finansowo, nie musieli pracować na roli, zajmować się handlem, rzemiosłem i pracą fizyczną, dlaczego niektórym Ateńczykom (jeśli nie większości) ich życie wydawało się wypełnione trudem? Częściowej odpowiedzi udzielił w tym samym ustępie Tukidydes: ponieważ w Sparcie obowiązywało pełne trudów i bolesnych ćwiczeń wychowanie (*paideia*), dzięki któremu od najwcześniejszych lat uczono się odwagi (*andreia*). A nauka *andreia* miała jeden główny cel: przygotowanie do wojny. Innymi słowy sposób życia Spartan nie był „swobodny”, ponieważ musieli oni poświęcać swój czas na przygotowania wojenne. To jedna okoliczność skłaniająca komentatorów rozwiązań spartańskich (zarówno antycznych, jak i współczesnych) do postrzegania życia w Sparcie jako uciążliwego. Druga to przekonanie o szczególnym wpływie państwa na spartańskie społeczeństwo oraz generalnie na życie codzienne i prywatne poszczególnych obywateli. Pogląd ten najdobitniej wyraził Plutarch, pisząc, że Spartanie „uważali, że nie należą do siebie, lecz do ojczyzny”⁴.

² Szerzej o przyczynach upadku Sparty „jednakowych” piszę we wnioskach, tam też odwołanie do podstawowych prac. Potrzebę stosowania odmiennej cezurę epoki klasycznej dla Sparty przekonująco wyjaśnia Hodkinson 2000, 1–4.

³ Thuc. 2, 39.

⁴ Plut. *Lyc.* 24, 1.

Celem książki jest ujęcie tak zarysowanej *diaity* spartańskiej w kategoriach, na które Grecy dzielili życie ludzkie: okres „pracy” (*ascholia*) i okres „czasu wolnego” (*schole*), ze szczególnym uwzględnieniem tego drugiego. W odniesieniu do Sparty w tych kategoriach i przy użyciu tych terminów wypowiadał się jedynie Arystoteles w *Polityce*⁵ (poza nim w jednym miejscu na ten temat pisał Plutarch). Definicje jednak, które zaproponował, można z powodzeniem zastosować do przekazów innych autorów antycznych. Większość antycznych pisarzy, podobnie zresztą jak sam Arystoteles, skupiała się na tym, co nazwałby on *ascholia*, bo właśnie to miało czynić Spartę wyjątkową na tle innych greckich wspólnot obywatelskich. Przyjęcie takiej optyki niesło ze sobą poważne konsekwencje dla wizerunku Sparty, przyczyniając się do powstania wielu chybionych na jej temat wyobrażeń. Praca ma na celu weryfikację dość jednostronnego obrazu Sparty, który wciąż dominuje nie tylko w pamięci zbiorowej, ale także w większości opracowań naukowych. Służyć temu będzie zbadanie sfery aktywności mieszkańców Sparty w ramach *schole* poprzez udzielenie odpowiedzi na trzy kluczowe pytania: 1) Jak definiować *schole* dla Sparty epoki klasycznej?; 2) Ile czasu wolnego mieli Spartanie i Spartanki na kolejnych etapach życia?; 3) Jak Spartanie i Spartanki spędzali czas wolny?

Są im poświęcone kolejne części książki. Dwie pierwsze części zostały podzielone na rozdziały odpowiadające płciom, ponieważ styl życia mężczyzn i kobiet, mimo pewnych (ograniczonych) podobieństw na etapie młodzieńczym, różnił się od siebie zasadniczo. Różnice miałyby być tak duże, że skłoniły niektórych greckich myślicieli do ujmowania życia spartańskich mężczyzn w kategoriach (nieomal idealnego) porządku (*kosmos*), zaś życia kobiet – w kategoriach chaosu. Zostawiając na boku kwestię zasadności tak ostrego przeciwstawienia, sama odmienność nie budzi wątpliwości. Inaczej zatem należy definiować „pracę” i „czas wolny” dla mężczyzn, inaczej dla kobiet. Podobnie rzecz się ma z ilością *schole*: odmienność stylów życia powodowała, że na kolejnych etapach życia Spartanie i Spartanki dysponowali innym zasobem czasu wolnego. W części III rezygnuję jednak z podziału na płeć, decydując się na ujmowanie poszczególnych zjawisk łącznie. Za tą decyzją przemawiały trzy argumenty. Po pierwsze, sądzę, że takie podejście lepiej wyjaśnia istotę opisywanych aktywności. Po drugie, formy spędzania czasu wolnego niekiedy były

⁵ Zob. rozdział I.1.

wspólne dla mężczyzn i kobiet, stąd nie należy ich rozdzielać wedle kryterium płci. Po trzecie zaś, powód jest prozaiczny i wynika ze specyfiki materiału źródłowego, bowiem dysponujemy głównie informacjami na temat mężczyzn (kobiety generalnie znacznie mniej interesowały antycznych autorów, choć i tak Sparta znajdowała się pod tym względem na uprzywilejowanej pozycji). Zdarza się, że w przypadku kobiet dla danej aktywności zachowało się zaledwie kilka wzmianek. Rozbijanie wywodu na rozdziały poświęcone osobno mężczyznom i kobietom traci w takich okolicznościach rację bytu.

Część I poświęcona jest kwestiom terminologicznym. W obu rozdziałach przy definiowaniu *schole* najpierw próbuję ustalić, czym *schole* prawdopodobnie nie była (innymi słowy staram się podać definicję pojęcia *ascholia*). Punkt wyjścia zawsze stanowiły obowiązki (*ponoi*) narzucone przez państwo na mocy praw i zwyczajów, przez Greków określanymi terminem *nomoi*. Wychodzę z założenia, że prędeż te aktywności, do których podejmowania Spartanie i Spartanki nie byli obligowani przez państwo, wchodziły w zakres *schole* niż jakiegokolwiek inne. Nie wykluczam jednak, że obywatele bez niechęci, a nawet z przyjemnością mogli wypełniać obowiązki narzucone przez wspólnotę lub brać się za zajęcia promowane przez państwo. Mamy dowody, że w niektórych wypadkach prawdopodobnie tak było. Działo się tak, ponieważ sfery *ascholia* i *schole* w Sparcie, w stopniu chyba nigdzie w Grecji niespotykanym, przenikały się, sprawiając, że granice między nimi były płynne. W praktyce oznacza to tyle, że zależnie od przyjętej perspektywy i okoliczności jedną i tę samą aktywność można postrzegać zarówno w kategoriach *schole*, jak i *ascholia*. Dla przykładu: aktywność sportową podejmowaną w ramach ćwiczeń fizycznych, do których zobowiązani byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety (a właściwie panny), należy umieścić raczej w sferze *ascholia*, natomiast dobrowolne, długotrwałe spędzanie czasu w gimnazjonach, motywowane pragnieniem zdobycia laurów olimpijskich (a także mniejszych zaszczytów), wydaje się przynależać do sfery *schole*. Płynność granic nie oznacza wszelako, że nie można ich choćby jakoś ogólnie zarysować. W przypadku mężczyzn wstępem do sformułowania definicji *ascholia* i *schole* jest wydzielenie zajęć ustanowionych przez państwo przede wszystkim z powodów wojskowych i odnoszących się do służby publicznej; w przypadku kobiet – aktywności związanych z płodzeniem potomstwa i troską o dzieci. Wszystkie te zajęcia traktowane są jako wstępnie przynależące do *ascholia*, inne natomiast – jako

wchodzące w skład *scholē*. Ostateczne zaliczenie konkretnej aktywności do *ascholii* bądź *scholē* zależy jednak od kontekstu.

Celem, który stawiam sobie w części II niniejszej książki, jest oszacowanie, ile czasu pochłaniały zajęcia w ramach *ascholii*, aby określić, ile czasu pozostawało na podejmowanie aktywności w zakresie *scholē*. W przypadku mężczyzn możliwe jest podanie szacunkowych wyliczeń (choć nie dla wszystkich etapów życia), natomiast odnośnie do kobiet nie można mówić o niczym konkretnym (na pewno nie o wyliczeniach godzinowych), a jedynie o próbie uchwycenia intensywności zjawiska. Wynika to z ubóstwa materiału źródłowego. W przypadku mężczyzn sprawa wygląda lepiej, lecz nie na tyle, byśmy mogli obyć się bez budowania niekiedy wielopiętrowych konstrukcji, gdzie każde kolejne piętro opiera się na założeniu, które wcale nie musi być słuszne. Zawsze jednak staram się informować o wszelakich wątpliwościach, a wywód uzasadniać opcjami i argumentami najbardziej (w mojej ocenie) prawdopodobnymi. Bez stawiania wielu założeń musiałbym ograniczyć tę część do uwag o charakterze ogólnym, zadowalając się nakreśleniem zmian w ilości czasu wolnego na kolejnych etapach życia Spartan, głównie związanych z rozpoczęciem i zakończeniem wychowania publicznego. W obu częściach będę przekonywał, że wbrew powszechnym wyobrażeniom Spartanie (zwłaszcza po 30. roku życia) i Spartanki posiadali dużą ilość czasu wolnego, który mógł być spożytkowany na inicjatywy prywatne.

Część III stanowi opis wybranych form spędzania czasu wolnego. Składa się z siedmiu rozdziałów. W rozdziale 1 kwestionuję pogląd o niewielkim znaczeniu życia rodzinnego w Sparcie; w rozdziale 2 opisuję okoliczności, w jakich powstały dwa sprzeczne poglądy na temat spartańskiego życia pozamałżeńskiego: o braku cudzołóstwa w Sparcie i o rzekomej rozwiązłości (*akolasia*) Spartanek; rozdział 3 z kolei wyjaśnia przyczyny popularności miłości do chłopców (*eros paidikos*) pośród *homioi*, która doprowadziła autorów antycznych do przypuszczeń, jakoby to w Sparcie powstała pederastia; w rozdziale 4 dowodzę, że podczas spartańskich posiłków publicznych (*sysitia*) obywatele mieli wszelkie możliwości i środki, aby dobrze się bawić i to zresztą robili; rozdziały 5 i 6 dotyczą tematyki sportowej (choć nie tylko): najpierw zawodów gimnicznych, a następnie hippicznych, z próbą wyjaśnienia, dlaczego Spartanie poświęcali im wiele czasu i środków (zwłaszcza w przypadku hodowli koni wyścigowych), mimo ambiwalentnej, a niekiedy wrogiej postawy państwa;

wreszcie w rozdziale 7 uzasadniam, dlaczego Spartanie mieli sławę świętych myśliwych, a lakońskie psy – najlepszych ogarów w Grecji; przy czym w dwóch ostatnich rozdziałach skupiam się przede wszystkim na społecznych i politycznych implikacjach hodowli koni i psów, a nie na aspektach technicznych.

Każdy z tematów, które podejmuję w kolejnych rozdziałach części III, doczekał się opracowania naukowego. W tym miejscu rezygnuję z omówienia stanu badań, zamieszczając odpowiedni komentarz w poszczególnych rozdziałach. Większość zagadnień została przebadana gruntownie. Nowość, jaką staram się wnieść, to zmiana perspektywy: z państwa i jego potrzeb, które stoi w centrum zainteresowań autorów antycznych, a stąd także wielu współczesnych uczonych, na sferę prywatną, bliższą refleksji nad *schole*.

Inaczej jest z samym zagadnieniem czasu wolnego w Sparcie. Jak dotąd nie powstała zarówno w polskiej⁶, jak i światowej historiografii żadna praca poświęcona *schole* w Sparcie epoki klasycznej. Nie znam ani monografii, ani artykułu naukowego, które poruszałyby wyłącznie ten temat. Jak dotąd nie podjęto także próby podania definicji *schole* dla Sparty ani refleksji nad ilością *schole*.

W literaturze naukowej poświęconej historii Sparty pojawiają się naturalnie wzmianki dotyczące czasu wolnego, lecz najczęściej na marginesie innych zagadnień, bez głębszego wnikania w istotę zjawiska i bez odwoływania się do terminologii greckiej (pisze się o *leisure*, *Freizeit*, *loisir* itd., a nie o *schole*). Wzmianki te w większości sprowadzają się albo do zdawkowego komentowania passusu z Arystotelesa na temat spartańskich *schole* i *ascholii*⁷, albo specyficznego pojmowania czasu wolnego w Sparcie. Sposób, w jaki przeciętny obywatel miał spędzać swój czas wolny, jest opisywany podobnie, jak uczynił to Ernst Baltrusch: Spartaninowi zabroniono być rzemieślnikiem, handlarzem i pracować na roli, „miał on zatem

⁶ Choć trudno w to uwierzyć, oprócz Witkowskiego 1938, 136–180, który poświęcił Sparcie obszerny rozdział w swojej książce na temat form ustrojowych państw greckich, Wolickiego 2012 [2], który podjął temat *symmachii* spartańskiej, oraz opracowań o charakterze podręcznikowym, jedyna polska książka na temat Sparty wyszła spod pióra Kuleszy 2003. Czytelnik znajdzie w niej opartą na najnowszych badaniach i uwzględniającą rozmaite subtelnosci charakterystykę struktury politycznej i społecznej starożytnej Sparty, a także jej historii wydarzeniowej. Szerzej o Sparcie w polskiej historiografii zob. Rajewicz [2022].

⁷ Zob. np. Cartledge 1987, 404 i 2002, 140; Pomeroy 2002, 81; Humble 2007, 294.

wiele «czasu wolnego» [«Freizeit»] i musiał go użyczać [zur Verfügung stellen] współobywatelom i państwu na placach ćwiczeń, podczas wspólnych posiłków publicznych albo w miejscach prowadzenia dysput [Sprechhalle]⁸. Czas wolny, który zyskali Spartanie dzięki nadziałom *kleroi*, powinien wedle takich interpretacji zostać zagospodarowany przez państwo: Spartanie „musieli” w czasie wolnym wykonywać określone czynności. Cudzysłów, którym Baltrusch opatrzył słowo *Freizeit*, zdaje się sugerować rozbieżność między takim pojmowaniem czasu wolnego a rozumieniem współczesnym. Dziś przecież do podejmowania aktywności w ramach czasu wolnego zwykle nikogo nie trzeba zmuszać. Wniosek, który wypływa z takiego postawienia sprawy, jest nieprzekonujący, oznaczałoby to wszak, że Spartanie w czasie wolnym wypełniali obowiązki. Tak naturalnie nie było, a powyższe uwagi wymagają uściślenia. Nadziały *kleroi* w istocie przyczyniły się do zwiększenia ilości czasu, którym dysponowali obywatele Sparty. Państwo jednak nie przydzieliło biednym ziemi za nic. W zamian za obdarowanie Spartan ziemią, a więc za uwolnienie od konieczności uciążliwej pracy na roli, uprawiania rzemiosła albo handlu, zobligowało ich do zajęć służących przygotowywaniu do wojny bądź innym interesom państwa. W Sparcie doszło zatem do zamiany pracy na roli, w rzemiosło i handlu na pracę na rzecz całej wspólnoty. Miała miejsce redefinicja pojęcia *ascholia*. Czasu jednak, który uzyskali Spartanie dzięki nadziałom *kleroi* i zabezpieczeniu finansowemu, jakie ze sobą nosiły, było na tyle dużo, że po spełnieniu nowych obowiązków mogli zająć się innymi zajęciami. Tylko te zajęcia (a ściślej część z nich) można, jak sądzę, zaliczać do sfery *schole*.

W nielicznych pracach, które dotyczą tematyki *schole* w zaproponowanym przeze mnie znaczeniu, zwraca się uwagę na znacznie mniejszy, niż dotąd przyjmowano, wpływ państwa na codzienne życie obywateli. Stephen Hodkinson przekonywał, że codzienne przygotowanie dorosłych Spartan do wojny polegało w mniejszym stopniu na uczestnictwie w „manewrach wojennych” czy ćwiczeniach z bronią, ale raczej na utrzymywaniu kondycji fizycznej (*eueksia*) poprzez wizyty w gimnazjonach i branie udziału w polowaniach, zwyczajowych aktywnościach *leisured elites*, „klasy próżniaczej”, w świecie greckim. Pisał on, że w ciągu dnia obywatele mieli odpowiednią ilość czasu na prywatne inicjatywy, takie jak relacje pederastyczne,

⁸ Baltrusch 1998, 64. Zob. też Cawkwell 1983, 397. Opisy tego rodzaju podążają za rozumowaniem Plut. *Lyc.* 24, 1–2, o którym szerzej w rozdziale II.1.

negocjacje polityczne, transakcje na agorze czy dogłądanie swoich włości⁹. Nie rozwijał jednak tych twierdzeń w stronę pogłębionej refleksji nad *schole*. W innym tekście udawał, że codzienne życie przeciętnego obywatela nie było zdominowane przez obowiązkowe zajęcia publiczne¹⁰. Ma to kluczowe znaczenie, jak zobaczymy, przy refleksji nad definicją i ilością czasu wolnego, jaką dysponowali Spartanie. Zagadnieniu czasu wolnego poświęcił wiele uwagi także Hans van Wees, który w interesującym artykule, wychodząc od zarysu ekonomicznych realiów życia w Sparcie, opisywał coś, co nazwał „podwójnym życiem” Spartan¹¹. Jednym z jego przejawów była sprzeczność pomiędzy skrajnie skromnym i wypełnionym obowiązkami sposobem życia chłopców i młodzieńców a materialnym komfortem i dużą ilością czasu wolnego, jakimi cieszyli się dorośli mężczyźni. Jednak i tutaj brak próby (co nie jest zarzutem) bardziej szczegółowego potraktowania interesującej mnie kwestii¹². W pracach dotyczących spartańskich kobiet kategoria czasu wolnego niemal wcale się nie pojawia albo ogranicza się do krótkich wzmianek o tym, że dziewczęta i kobiety zapewne miały więcej czasu wolnego niż chłopcy i mężczyźni¹³.

Z kolei w pracach poświęconych refleksji nad *schole* w świecie greckim Sparta jeśli w ogóle jest obecna, to jako przykład wspólnoty, w której ogół mężczyźni odczuwał wstręt do pracy fizycznej lub po prostu nie wykonywał tego rodzaju prac i opierał swój „próżniaczy” status na posiadaniu odpowiedniego majątku ziemskiego i przymusowej pracy helotów¹⁴. Niektóre prace podejmują także zagadnienie *schole* spartańskiej w kontekście twierdzeń Arystotelesa z *Polityki*, lecz ograniczają się do zaledwie kilku uwag na interesujący nas temat¹⁵.

Brak pogłębionej refleksji nad spartańską *schole* wynika w dużej mierze ze specyfiki materiału źródłowego. Źródła starożytne w przeważającej

⁹ Hodkinson 2006, 133–139 i 2009, 448–449. Pace Powell 2015, 106–107; Bayliss 2020, 51.

¹⁰ Hodkinson 2018. Zob. też Hodkinson 1999, 164 i 2009, 449.

¹¹ Van Wees 2018 [1], zwłaszcza 224–227.

¹² Wnioski Hodkinsona i van Weesa powtarza Bayliss 2020, 51–53.

¹³ Pomeroy 2002, 4 i 81.

¹⁴ Welskopf 1976, 165; Balme 1984, 141; Samaras 2012, 15.

¹⁵ Stocks 1936, 178; Fechner/Scholz 2002; Kalimtzis 2013, 37. Prace te powtarzają tezę Arystotelesa, że Sparta upadła w czasie pokoju, kiedy obywatele mieli pod dostatkiem *schole*, a nie wówczas, gdy prowadziła wojny i dominowała w niej *ascholia*. Szerzej piszę o tezie Arystotelesa w rozdziale I.1 i w podsumowaniu pracy.

większości opisywały Spartan i Spartanki w ścisłym powiązaniu z *polis*. To właśnie optyka, za pomocą której oglądamy ich nie inaczej niż z perspektywy państwa, skutkuje przekonaniem, jakoby w Sparcie panował duch wyłącznie militarny, a wszystkie aspekty życia obywateli zostały podporządkowane potrzebom państwa. W takiej wspólnotce albo nie było miejsca na czas wolny, albo nie przykuwał on specjalnej uwagi komentatorów antycznych i współczesnych. Działo się tak, ponieważ nie to, jak Spartanie spędzali czas wolny, stanowiło o wyjątkowości Sparty, ale to, jak wypełniali nałożone na nich powinności, czyli mówiąc wprost – „pracowali”. Innymi słowy sposób spędzania *schole* w Sparcie, co postaram się dalej wykazać, był zbliżony do ogólnogreckich standardów, natomiast *ascholia* różniła się na tyle, że przez swą oryginalność przyciągała uwagę. Nieco inaczej było w wypadku Spartanek. Greków dziwiły i ciekawiły nie tylko pewne zajęcia, które kobiety w Sparcie musiały wykonywać w ramach *ascholii*, ale także to, w jaki sposób niektóre z nich spędzały *schole*, podejmując się aktywności (niekiedy odnosi się wrażenie, że je o to tylko oskarżano), które w męskim świecie Greków nie uchodziły za właściwe kobietom.

Poczucie odmienności, jakie mieli inni Grecy w kontaktach ze Spartanami w okresie klasycznym, sprawiało, że ich stosunek do spartańskiego stylu życia (*diaita*) i w ogóle Sparty był na ogół wyrazisty: albo negatywny (jak w wypadku np. Izokratesa), albo bardzo pozytywny (jak w przypadku lakonofilów, wielbicieli Sparty, takich jak Kritias czy Ksenofont). Niechętni Spartanom autorzy doszukiwali się ukrytych, a w każdym razie podejrzanych intencji w ich posunięciach, nadinterpretowali niektóre ze spartańskich zwyczajów albo zgoła rozsiewali plotki. Jednocześnie odpór temu dawali pisarze prospartańscy idealizujący spartańską rzeczywistość, doprowadzając czasem swoje wywody do takich absurdów, jak głoszenie sądu o braku cudzołóstwa w Sparcie. Zdarzały się i głosy wyważone. Nie licząc Tyrtajosa tworzącego w VII w. p.n.e. i niewielu inskrypcji z epoki klasycznej, nigdy nie słyszymy głosu samych Spartan, którzy nie mieli w zwyczaju zapisywać swoich dziejów, a nawet woleli wiele spraw pozostawiać w tajemnicy. To zaś, o czym zdecydowali się opowiedzieć, miało często na celu wytworzenie wśród obcych (*ksenoi*) korzystnego dla Sparty obrazu tego państwa. Bez wątplenia Spartanie znali się na propagandzie. Wszystko to skutkowało powstaniem już w starożytności wielu fałszywych wyobrażeń na temat Sparty, zwanych dziś mirażem spartańskim. François Ollier, który jako pierwszy poddał to zjawisko szerokim badaniom w latach

trzydziestych XX w.¹⁶, przestrzegał przed dawaniem wiary źródłom powstałym zwłaszcza po epoce klasycznej i zalecał ostrożną postawę badawczą. Badania nad tym zagadnieniem kontynuował Eugène N. Tigerstedt, który na stałe wprowadził do nauki pojęcie „legendy spartańskiej”¹⁷. To pod jej wpływem wiele mitów, mimo starań niektórych uczonych zmierzających do „odczarowania” Sparty, na stałe zagościło w *mémoire collective* i chyba długo (a może i na zawsze) jeszcze w niej pozostanie.

Ma na to wpływ jeszcze jeden czynnik, który sprawia, że przy badaniu historii Sparty należy zachować szczególną ostrożność. Otóż starożytność pozostawiła liczne przekazy na temat Sparty, pochodzące z różnych epok historycznych. Przez długi czas wbrew przestrogom wyżej wymienionych uczonych rekonstrukcja dziejów Sparty polegała na, jak to ujął Ryszard Kulesza, układaniu puzzli:

Problem polega na tym, że elementy tej spartańskiej układanki pochodzą nie tylko z różnych okresów, ale także są dostępne w różnych wersjach. Uczeni biorą odrębne elementy z pudełka i próbują połączyć je w obraz jakiegoś tematu, który byłby spójny, a w wielu przypadkach odpowiedni dla całej historii Sparty. Elementy, które nie pasują, zostają odrzucone lub opatrzone znaczeniem, które sprawia, że nadają się do układanki¹⁸.

Przełomowy moment nastąpił wraz z ukazaniem się książki Nigela M. Kennella, poświęconej wychowaniu spartańskiemu¹⁹. Badacze od dawna zauważali, że w historii wychowania spartańskiego można wydzielić trzy etapy: klasyczny, hellenistyczny i rzymski. Jednak to zasługę Kennella stanowiło wykazanie, że łączenie przekazów z poszczególnych epok jest w wielu wypadkach niedopuszczalne. Walcząc z czymś, co nazwał podejściem synchronicznym, zaproponował podejście diachroniczne: oddzielne badanie przekazów z każdej epoki historycznej²⁰. Spowodowało to odnowę

¹⁶ Ollier 1933 i 1943.

¹⁷ Tigerstedt 1965 i 1974. Z najnowszych prac, gdzie także o spartańskiej propagandzie, zob. zwłaszcza Powell 2018.

¹⁸ Kulesza 2014, 7–8.

¹⁹ Kennell 1995.

²⁰ Konieczność stosowania takiego podejścia nie tylko do dziejów spartańskiego wychowania, ale i innych aspektów historii Sparty wykazali niedługo później Hodkinson 1997 [2] i Flower 2002.

badan spartańskich i choć dzisiaj radykalizm takiego podejścia uległ załagodzeniu, tam gdzie to możliwe, będę szedł ścieżką wytyczoną w taki sposób.

W pracy korzystam zatem w pierwszej kolejności ze źródeł z epoki klasycznej. Tam gdzie to możliwe, wykorzystuję nie tylko źródła literackie, ale także ikonograficzne i epigraficzne. Późniejsze źródła (albo wcześniejsze: jak w przypadku twórczości Alkmana czy Tyrtaiosa, a także ceramiki lakońskiej) interpretuję wyłącznie w kontekście tekstów z okresu klasycznego. Informacje z późniejszych źródeł, co do których nie można znaleźć odniesienia w źródłach klasycznych, traktuję ze szczególną ostrożnością. Kiedy jakieś zjawisko dotyczące Sparty zostało opisane w źródłach w sposób zdawkowy lub enigmatyczny, staram się dopełnić obraz dzięki zarysowaniu kontekstu ogólnogreckiego. Pozwala na to szczególna właściwość źródeł do historii Sparty. Otóż bardzo często starożytni obserwatorzy Sparty opisując system spartański, podkreślali jego inność i odrębność od ogólnogreckiej „normy”, co ma jedną istotną konsekwencję: pozwala domyślać się, że przynajmniej niektóre elementy życia Spartan były podobne albo wręcz identyczne jak u innych Greków (gdyby bowiem tak nie było, wyczuleni na wyjątkowość rozwiązań spartańskich komentatorzy od razu zapewne odnotowaliby to). Z tego zaś wynika, że w niektórych, obwarowanych odpowiednimi zastrzeżeniami, przypadkach istnieje możliwość, aby rekonstruować zarysowane pobieżnie w „spartańskich” źródłach aspekty na podstawie materiału porównawczego z innych *poleis*. Wreszcie przy podawaniu definicji jakichkolwiek terminów, włącznie z tytułową *schole*, korzystam tylko z materiału starożytnego.

*

Dwie uwagi o charakterze redakcyjnym: 1) cytując źródło w przekładzie na język polski, zawsze podaję nazwisko autorki lub autora przekładu; jeśli obok cytatu nie zamieszczono odpowiedniej informacji, przekład jest mojego autorstwa; 2) greckich imion i nazw geograficznych nie zapisuję konsekwentnie: imiona i nazwy zadomowione w moim odczuciu w polszczyźnie podaję w postaci, do której przywykł polski Czytelnik, te zaś, które – jak się wydaje – nie uzyskały ugruntowanego zapisu w języku polskim, podaję w formie najbardziej zbliżonej do pisowni oryginalnej.

*

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wspierali mnie na różnych etapach powstawania niniejszej książki. Szczególne podziękowania pragnę złożyć Panu Profesorowi Ryszardowi Kuleszy, który przed laty zaproponował mi opracowanie tytułowego zagadnienia, a później wielokrotnie udzielał wskazówek, ofiarował nieocenioną pomoc i ustrzegł od popełnienia wielu omyłek. Dziękuję także recenzentom – Panom Profesorom Nicholasowi Sekundzie i Sławomirowi Sprawskiemu za wnikliwą lekturę i cenne uwagi. Niezależnie jednak od wsparcia, jakie otrzymałem podczas pracy, za wszystkie niedostatki książki ponoszę wyłączną odpowiedzialność.